

Pracownicza Demokracja

Sieć dla demokracji, nie dla korporacji

Stop ACTA

ACTA – (Anti-Counterfeiting Trade Agreement – Umowa Handlowa przeciw Podrabianiu) ogranicza wolność słowa w interesie rządzących i wielkich korporacji, zwiększa możliwości nękania, inwigilowania i cenzurowania obywateli.

ACTA to atak rządzących – pozwalając będzie na łatwiejsze zamykanie witryn pod byle jakim błałym pretekstem. To metoda dyktatorów. W styczniu 2011 r. w Egipcie reżim zamknął internet kilka dni po wybuchu społecznego buntu (co nie było skuteczne, bo i tak w końcu obalono dyktatora Mubaraką). Nie pozwólmy rządzącym na ograniczanie dostępu do Internetu i na usuwanie z sieci treści, które im nie pasują.

ACTA ma dać alibi rządzącym, gdy będą chcieli zwiększyć cenzurę, inwigilację internetową i kontrolę społeczeństwa. Mogą powiedzieć – też nam się nie podoba ale trudno, jesteśmy związani umową międzynarodową.

W ACTA jest np.: „możliwość wydania przez swoje właściwe organy dostawcy usług internetowych nakazu niezwłocznego ujawnienia posiadaczowi praw informacji wystarczających do zidentyfikowania abonenta, co do którego istnieje podejrzenie, że jego konto zostało użyte do naruszenia”.

Tym samym ACTA pozwala zrezygnować z pośrednictwa sądów w sprawach rzekomych „naruszeń”.

Co więcej, ACTA daje sądom więcej uprawnień wbrew zasadom sprawiedliwości - „przyznaje swoim organom sądowym prawo zastosowania środków tymczasowych bez wysłuchania drugiej strony, w stosownych przypadkach”.

Odpowiedzialność za podpisanie ACTA spada na rząd Tuska, który w arogancki sposób zlekceważył opinię większości społeczeństwa. Minister „Kultury” Bogdan Zdrojewski powiedział, że odbyły się konsultacje społeczne. Dobry żart. Wśród 27 organizacji, z którymi konsultowano nie ma ani jednej niezwiązanej z przemysłem, czy zajmującej się ochroną praw obywatelskich czy prawami konsumentów. Są natomiast dwie komercyjne stacje telewizyjne. Związki zawodowe oczywiście zignorowano.

Nie ufajmy również tym politykom, którzy głosowali za ACTA w sejmowych komisjach lub w Parlamencie Europejskim. W europarlamencie opowiedzieli się za ACTA posłowie PO, PiS (m.in. dzisiejsi posłowie Solidarnej Polski) i PSL.

Twierdzenie, że kraje Unii Europejskiej

podpisały ACTA więc Polska także musiała jest nieuczciwe. ACTA jest umową między Australią, Japonią, Kanadą, Koreą Południową, Maroko, Meksykiem, Nową Zelandią, Singapurem, Szwajcarią, USA i krajami Unii Europejskiej. Jednak 26 stycznia w Tokio 5 krajów Unii nie podpisało ACTA - Cypr, Estonia, Słowacja, Niemcy i Holandia. Dwa ostatnie państwa podobno mają ją podpisać w terminie późniejszym, ale zobaczymy.

Jak widać ACTA to w znacznej mierze umowa potężnych państw, które będą narzucały przestrzeganie tej umowy biedniejszym krajom.

Bunt przeciwko ACTA

ACTA zawiera też inne treści niż te dotyczące internetu. Wskutek ACTA trudniej będzie krajom produkować generyczne leki, tańsze niż te, które są sprzedawane przez wielkie koncerny farmaceutyczne. Może także wymusić na rolnikach kupowanie nasion od takich gigantów jak Monsanto. Oba zjawiska już mają miejsce – ACTA je rozpowszechni, uderzając najbardziej w kraje Globalnego Południa.

Bunt przeciw ACTA jest buntem przeciw absurdalnemu prawom „własności intelektualnej”. Logika kapitalizmu każe zarabiać na wszystkim co powinno być wspólne i powszechnie dostępne – dlatego zamyka się publiczne biblioteki, prywatyzuje szpitale i oświatę.

To wielkie korporacje zarabiają najwięcej na własności intelektualnej, ale to dla nich wciąż za mało. Przedstawia się kłamliwe statystyki dotyczące strat spowodowanych „piractwem” internetowym.

Przykładowo, już w 2005 r. megakoncerny z Hollywood ogłosiły, że straciły 6,1 mld dolarów wskutek działań „piratów”. Jednak w 2010 r., kiedy było jeszcze więcej piractwa stwierdzono, że globalna sprzedaż biletów kinowych osiągnęła rekordowe 29,9 mld dolarów!

Oczywiście są korporacje internetowe, które są przeciwnikami ACTA bo martwią się o swoje zyski. Protestując przeciw ACTA nie wspieramy takich korporacji. Wyrażamy własny sprzeciw przeciw cenzurze, inwigilacji i innym formom ograniczenia demokracji.

Demonstracje przeciw ACTA w kilkudziesięciu miastach pokazują jak szybko może powstać i jak powszechny może być bunt społeczny. Tak jak widzieliśmy w innych krajach – od rewolucji w Egipcie i świecie arabskim po strajki generalne w Grecji i masowe okupacje miejsc publicznych w krajach jak Hiszpania i USA – gdy zaczyna się protest trudno go powstrzymać. Tego się obawiają rządzący, którzy chcą wprowadzić większe cięcia socjalne byśmy płacili za kryzys ich systemu.

Znamienne jest, że na protestach przeciw ACTA w Polsce widzimy te same maski, które są widoczne na demonstracjach Oburzonych i ruchu Okupuj w innych krajach. „99% to my” to trafne hasło także dla przeciwników ACTA.

Ważne jest też, że związki zawodowe OPZZ i NSZZ Solidarność protestowały przeciw podpisaniu ACTA. W 1980 roku pracownicy strajkowali m. in. przeciwko cenzurze, miejmy nadzieję, że antydemokratyczne ataki rządu doprowadzą do akcji protestacyjnych zorganizowanych pracowników.

Już dziś widać, że przeciwnicy ACTA nie protestują tylko w tej sprawie – na demonstracjach czuje się narastanie ogólnego sprzeciwu wobec rządzących.

Masowymi protestami możemy pokonać ACTA - zrobimy wszystko by duch masowego protestu rozprzestrzenił się również na walkę przeciw cięciom, zwolnieniom i prywatyzacji.

Chcemy świata dla ludzi nie dla zysku!

KAPITALIZM NIE DZIAŁA - DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja popiera związkowców walczących przeciw atakom rządu i pracodawców. Jesteśmy organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: pracdem@go2.pl pracowniczademokracja.org